

# CPK cargo powstanie za 6 lat, ale nie w Polsce, lecz w Niemczech

8 września 2024

Niemiecki przewoźnik lotniczy Lufthansa Cargo całkowicie zmodernizuje swój hub cargo we Frankfurcie do 2030 roku. Gigantyczny port przeładunkowy pozwoli Niemcom zarobić olbrzymie pieniądze dzięki cłom i podatkom. Tym bardziej, jeżeli polski Centralny Port Komunikacyjny nigdy nie powstanie.

Lufthansa Cargo zainwestuje ponad 600 milionów euro, czyli ponad 2,5 miliarda złotych, w gruntowną modernizację swojego hubu cargo na lotnisku we Frankfurcie do 2030 roku. Podstawowa modernizacja będzie przeprowadzana etapami, a obsługa cargo będzie kontynuowana bezproblemowo na 330 000 m<sup>2</sup> Lufthansa Cargo Center.

Dzięki tej inwestycji Lufthansa Cargo Center (LCC) stanie się najnowocześniejszym hubem cargo w Europie. „Tutaj, w Hesji, gdzie sektor motoryzacyjny, przemysł farmaceutyczny i technologia medyczna odgrywają centralną rolę, połączenie zapewniane przez Lufthansa Cargo jest niezbędną bramą do rynku globalnego” – powiedział R. Alexander Lorz, minister finansów Hesji.

Od momentu powstania w 1982 r. LCC działa nieprzerwanie 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu i od tamtej pory odgrywa kluczową rolę w globalnym ruchu lotniczym. Program modernizacji obejmuje stopniową odnowę wszystkich składowych kompleksu do 2030 r., w tym obiektów przeładunkowych, technologii magazynowania i transportu, technologii budynków, budynków administracyjnych i systemów informatycznych. Z całkowitą powierzchnią około 330 000 m<sup>2</sup> – co odpowiada około

46 boiskom piłkarskim – jest jednym z największych węzłów lotniczych w Europie.

Lufthansa Cargo realizuje ten projekt bez przerywania działalności lotniska. Ta „operacja na otwartym sercu” wymaga współpracy wszystkich zaangażowanych stron, aby zapewnić płynne działanie.

Rząd Donalda Tuska na początku był niechętny kontynuacji projektu budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. W czerwcu 2024 r. jednak zdecydował się kontynuować projekt, ale bez przekonania. Od tamtego czasu nie słychać o jakichkolwiek postępach prac przy CPK, i wydaje się, że projekt jest zamrażany. W świetle informacji z Niemiec wygląda to co najmniej podejrzanie. A jest się o co bić i Niemcy dobrze to wiedzą.

W przypadku realizacji CPK zgodnie z harmonogramem z czasów rządów PiS prognozy Międzynarodowego Zrzeszenia Przewoźników Powietrznych (IATA), w scenariuszu centralnym, przewidywały wzrost wielkość importu do Polski (z UE i spoza Wspólnoty) z ok. 75 tys. ton w 2022 r. do ok. 932 tys. ton w 2060 r. Przekłada się to na wzrost w ujęciu wartościowym z ok. 46 mld zł w 2022 r. do ok. 589 mld zł w 2060 r. Dla eksportu analogiczne wartości dla 2022 i 2060 r. wynoszą odpowiednio: 58 tys. ton i 544 tys. ton oraz 32 mld zł i 428 mld zł.

Wartości importu przekładają się na naliczoną w przyszłości na lotnisku CPK wartość cła. W scenariuszu centralnym w 2028 r. będzie to kwota ok. 874 mln zł, która wzrośnie do ok. 4,5 mld zł w 2060 r. Po skorygowaniu tych wartości o te wpływy z ceł, które najprawdopodobniej zostałyby zrealizowane również w scenariuszu bez CPK, a także faktu, że 75 proc. kwoty cła trafia do budżetu UE, wpływ dochodów celnych dla budżetu państwa w efekcie budowy CPK w 2028 r. – w scenariuszu centralnym – to 115 mln zł. Do 2060 r. wzrasta on do ok. 925 mln zł, wyliczyła firma doradcza EY.

Z kolei w przypadku podatku VAT naliczona na lotnisku CPK wartość w 2028 r. w scenariuszu centralnym wynosi ok. 24 mld zł. W 2060 r. wzrasta ona do ok. 116 mld zł. Najwyraźniej Niemcy mają podobne wyliczenia i postanowili się pospieszyć.

Autorstwo: AW

Na podstawie: Lufthansa-Cargo.com

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)